

Sygn. akt I C 254/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2013 roku

Sąd Rejonowy w Kędzierzynie - Koźlu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodnicząca: SSR Aleksandra Gawlas

Protokolant: starszy protokolant sądowy Wioletta Bartoń

po rozpoznaniu w dniu 13 grudnia 2013 r. na rozprawie sprawy

z powództwa D. P.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki D. P. kwotę 20 000 zł (słownie: dwadzieścia tysięcy złotych 00/100) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 25.06.2012r. do dnia zapłaty,
2. powództwo oddala w pozostałym zakresie.

Sygn. akt I C 254/13

UZASADNIENIE

D. P. domagała się zasądzenia od (...) S.A. w W. kwoty 60.000 zł, w tym kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia w związku z naruszeniem dóbr osobistych na skutek tragicznej śmierci małżonka powódki R. D. (1) oraz kwoty 20.000 zł tytułem odszkodowania w związku z pogorszeniem się sytuacji życiowej powódki po śmierci małżonka R. D. (1). Żądała nadto zasądzenia odsetek ustawowych od żądanej kwoty od dnia 24.06.2012r., w którym to upłynął ustawowy trzydziestodniowy termin do wypłaty odszkodowania od dnia zgłoszenia szkody.

Powódka wskazała, że w dniu 02.02.2004r., w wyniku wypadku drogowego spowodowanego przez W. W., który naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachowując należytej ostrożności, przekraczając prędkość, potrącił przechodzącego na pasach R. D. (1). W następstwie powyższego R. D. (1) poniósł śmierć na miejscu. Przebieg wypadku, sprawstwo i wina W. W. została stwierdzona wyrokiem karnym Sądu Rejonowego w Kędzierzynie - Koźlu z dnia 07.11.2005r. Zdarzenie to spowodowało ogromny szok dla całej rodziny, przede wszystkim jednak dla powódki, która była bardzo silnie emocjonalnie związana ze swoim mężem. Pomimo upływu 8 lat od zdarzenia, nie otrząsnęła się ze straty, jakiej doznała. Powódka wraz z mężem spędzili wspólnie prawie 20 lat w małżeństwie. Udało im się stworzyć wspólny związek i szczęśliwą rodzinę. Zmarły był osobą, z którą powódka mogła o wszystkim porozmawiać, mogła zawsze na niego liczyć. Powódka wiązała z małżonkiem wielkie nadzieje na dalsze wspólne życie. Zmarły był człowiekiem pełnym życia i pasji. Był „złotą rączką”, potrafił wykonać prawie każdą pracę w domu, naprawiał wszelkie usterki, remonty, naprawy. Był również wspaniałym ojcem dla dwójki dzieci, które posiadali z powódką, a to B. i R.. Rodzina spędzała ze sobą jak najwięcej czasu, jeżdżąc na wycieczki za miasto, na wczasy i ferie, spędzała również wspólnie wieczory, bawiąc się i śmiejąc. Mąż powódki był nadto właścicielem firmy ochroniarskiej, ponadto pracował jako szef ochrony w Banku (...) S.A. oraz działał w Związkach Zawodowych (...), będąc założycielem tych związków. Tym samym utrzymywał całą rodzinę. Trauma związana ze śmiercią męża spowodowała stany lękowe i bezsensowność u powódki. Przez około 6 miesięcy powódka pozostawała na zwolnieniu

lekarskim, schudła w tym czasie około 20 kg. Zmuszona była leczyć się lekami uspokajającymi i psychotropowymi. Podjęła długotrwałe leczenie psychologiczne i psychiatryczne. Ponadto rozpoznano u niej zespół depresyjny. Po śmierci męża powódka odsunęła się od znajomych, a także dalszej rodziny. Nadto, w następstwie wypadku rozpadła się rodzina powódki. D. P. straciła kontakt ze swoimi synami, z których każdy w samotności przeżywał ból po stracie ojca. Starszy syn R. rzucił szkołę, będąc w ostatniej klasie technikum, zaś młodszy B. zaczął wagarować, miał konflikt z prawem i ostatecznie kuratora sądowego. Pismem z dnia 18.05.2012r. powódka wystąpiła z roszczeniem do (...) S.A. w W. o wypłatę 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia po śmierci osoby najbliższej, na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. oraz 80.000 zł tytułem odszkodowania w związku z pogorszeniem sytuacji życiowej po śmierci męża. Pozwany przyznał na rzecz powódki jedynie kwotę 20.000 zł tytułem odszkodowania, odmawiając przyznania zadośćuczynienia.

W odpowiedzi na pozew (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości. Pozwany w pierwszej kolejności zarzucił, że roszczenie powódki o zasądzenie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. jest niezasadne, albowiem w świetle postanowień art. 34 ustawy z dnia 22.05.2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) z ubezpieczenia OC przysługuje jej wyłącznie odszkodowanie. Roszczenia z art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. wykraczają poza wskazane w tym przepisie następstwa czynu posiadacza lub kierującego pojazdem. Obowiązek odpowiedzialności odszkodowawczej wobec osób trzecich w takim wypadku, uregulowany został wyczerpująco w art. 446 k.c. Pozwany zakwestionował nadto możliwość zastosowania art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. w przypadku, gdy śmierć osoby najbliższej nastąpiła przed dniem wejścia w życie tego przepisu, jak to ma miejsce w niniejszej sprawie. Podkreślił, że nie zgadza się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego aprobującego taką możliwość. Jednocześnie, zdaniem pozwanego, przyznana kwota zadośćuczynienia nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i doprowadzić do wzbogacenia. Jak podkreślił, stan psychiczny powódki po śmierci męża był nie tylko wynikiem reakcji na stratę osoby najbliższej, ale także skutkiem ciężaru, jaki spadł na nią, w postaci obowiązku spłacenia długów męża. Problem ten był aktualny jeszcze w 2009r., a zatem po ponad 5 latach od śmierci męża. Nadto, jak podniósł pozwany, powódka obecnie nosi nazwisko P., co oznacza, że po śmierci męża zapewne ponownie wyszła za mąż. Mając obecnie nową rodzinę, ma w niej zapewne oparcie, nowe perspektywy życiowe, a jej aktywność życiowa i motywacja nie spadły w takim stopniu, w jakim opisano to w pozwie. Natomiast w odniesieniu do żądania odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódki na skutek śmierci męża, pozwany, jak podkreślił, przyjął odpowiedzialność za zgłoszona szkodę i wypłacił w toku likwidacji szkody odszkodowanie w kwocie 20.000 zł. Wszelkie dalsze roszczenia powódki z tym związane, jego zdaniem, są nieuzasadnione i rażąco wygórowane. Prowadzona przez zmarłego działalność gospodarcza, wbrew twierdzeniom pozwu, przynosiła bowiem straty. Poszkodowany miał wobec ZUS ogromne zadłużenie. Stąd też zapewne, jeszcze po 5 latach od śmierci męża, powódka borykała się z problemem spłaty długów przez niego pozostawionych. Nie jest też prawdą, jak podał, że zmarły utrzymywał całą rodzinę, bowiem powódka wówczas pracowała i pracuje nadal. Nadto powódka otrzymywała rentę rodzinną z ZUS. Pozwany podkreślił również, że przy ustalaniu wysokości odszkodowania, należy brać pod uwagę liczbę członków rodziny „pośrednio poszkodowanych” śmiercią osoby najbliższej oraz czy prowadzą oni wspólnie gospodarstwo domowe. W takim bowiem przypadku kwoty im przyznane składają się na wspólną pomoc dla całej rodziny. Tymczasem powódka prowadzi wspólne gospodarstwo domowe z dwoma synami, na co wskazuje treść zgłoszenia szkody. Łącznie z synami, powódka otrzymała tytułem odszkodowania kwotę 40.000 zł, która to kwota, zdaniem pozwanego, jest znaczna i odczuwalna, adekwatna do sytuacji życiowej społeczeństwa.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 02.02.2004r. mąż powódki R. D. (1) przechodząc prawidłowo na pasach jezdni, został potrącony przez kierującego pojazdem W. W.. Wskutek doznanych obrażeń ciała poszkodowany zmarł. Sprawca zdarzenia był ubezpieczony w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) S.A. w W..

Wyrokiem z dnia 7 listopada 2005r. Sąd Rejonowy w Kędzierzynie - Koźlu w sprawie sygn. akt II K 640/04 uznał W. W. winnego spowodowania umyślnie przestępstwa polegającego na naruszeniu zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym

powodującego wypadek, którego następstwem była śmierć innej osoby, a to R. D. (1) i skazał sprawcę wypadku na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby.

Dowody: kserokopia wyroku z dnia 7.11.2005 r. k. 28, kserokopia aktu oskarżenia k. 29 – 30, odpis skrócony aktu zgonu k. 11

W dacie zgonu R. D. (1) powódka miała 37 lat. Zmarły i D. P. (wówczas D.) pozostawali w związku małżeńskim od 25.12.1985 roku. Wspólnie wychowywali dwóch małoletnich synów, a to 17-letniego R. oraz 12-letniego B.. Oboje małżonkowie pozostawali w stosunkach pracy. R. D. (1) pracował w Banku (...) S.A. jako ochroniarz, a od 01.02.2001 roku zatrudniony był przez (...) Sp. z o.o. we W. na stanowisku szefa ochrony – pracownika ochrony. W okresie od 01.02.2001 roku do 31.12.2003 roku osiągnął z tego tytułu wynagrodzenie w łącznej kwocie 53.270 zł netto. R. D. (1) prowadził ponadto działalność gospodarczą, która już w 2002 roku była deficytowa. W 2002 z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej poniósł stratę w kwocie 8.233 zł, osiągając przychód w wysokości 152.835,05 zł, przy kosztach uzyskania przychodu w kwocie 161.068,05 zł. Począwszy od lutego 2002 roku R. D. (1) posiadał nadto zaległości względem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z tytułu opłacania składek na ubezpieczenia społeczne, a od listopada 2002 roku także na ubezpieczenie zdrowotne i Fundusz Pracy i FGŚP. Na dzień 14.04.2004 roku zaległość z tytułu opłacania należnych składek wraz z odsetkami za zwłokę wyniosła 72.817,63 zł.

Dowody: odpis skróconego aktu małżeństwa k. 10, kserokopia dowodu osobistego powódki k. 9, zaświadczenie ZUS Oddz. w O.z dnia 14.04.2004 r. k. 35, dokument PIT 36 za rok 2002 k. 36, akta szkodowe (w tym: zaświadczenie o zatrudnieniu i wynagrodzeniu (...) Sp. z o.o. we W.– k. 27, zaświadczenie o zatrudnieniu i wynagrodzeniu (...) S.A. we W.– k. 28-29, PIT-36 za 2002 rok – k. 17-18), wyjaśnienia powódki k. 101-103

Przed zgonem R. D. (1) rodzina funkcjonowała prawidłowo. Zmarły i powódka byli zgodną i szczęśliwą parą. Rodzice i dzieci razem spędzali czas wolny. Chodzili na spacer, jeździli do lasu, wspólnie oglądali telewizję. W okresie letnim ponadto jeździli na „grilla”, nad jezioro. Domownicy starali się, w miarę możliwości, wspólnie spożywać posiłki, rodzice pomagali naprzemiennie dzieciom w odrabianiu zadań domowych. R. D. (1) pomagał żonie w wykonywaniu obowiązków domowych, sprząając, przygotowując niejednokrotnie posiłki, myjąc naczynia.

Latem państwo D. z dziećmi wyjeżdżali na wczasy, zaś zimą na ferie. Chłopcy ponadto wyjeżdżali na kolonie. Małżonkowie korzystali również z oferty pracodawcy R. D. (1), organizującego wyjazdy integracyjne i wycieczkowe.

Po śmierci R. D. (1), doszło do całkowitego rozpadu rodziny. Powódka oraz jej dzieci przeżywały śmierć męża i ojca, każde z osobna. D. D. podjęła początkowo leczenie w poradni ogólnej i przyjmowała leki uspokajające. Następnie, w związku z brakiem poprawy stanu psychicznego, leczyła się ambulatoryjnie w poradni psychiatrycznej. Przez okres 6 miesięcy od śmierci męża pozostawała na zwolnieniu lekarskim. Bezustannie płakała, przesyiała większą część dnia, „nie chciała się obudzić”. Przestała zajmować się domem oraz synami.

W tym samym czasie powódka dowiedziała się, że działalność gospodarczą, którą prowadził mąż, w istocie przynosiła straty oraz, że długi męża tylko względem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wynosiły 72.817,63 zł. Ponadto pracownicy i inni wierzyciele męża nachodzili ją w domu, dochodząc zwrotu zobowiązań finansowych. Powódka miała myśli samobójcze, był moment, że chciała odebrać sobie życie, nie miała odpowiednich środków finansowych na uregulowanie zadłużenia. Synowie powódki, pozostawieni bez opieki i wsparcia matki, uzyskiwali coraz gorsze wyniki w nauce. Syn R. przestał chodzić do szkoły, nie ukończył ostatniej klasy technikum i nie podszedł do matury. Pozostaje bez zawodu. Również zachowanie B. D. uległo pogorszeniu, po samowolnym zaprzestaniu nauki przeniesiony został do (...), również nie posiada zawodu. Powódka była rozchwiana emocjonalnie. Ze stanów depresyjnych popadała w stan, w którym pozostawała w przeświadczeniu, że nie ma żadnych obowiązków i „wszystko jej wolno”. Najpierw była bardzo wesoła, po czym popadała w przygnębienie.

W październiku 2004 roku powódka przebywała w szpitalu, w związku z uczuleniem na lek przepisany przez lekarza psychiatrę. Następnie, na przełomie października i listopada 2004 roku przerwała leczenie psychiatryczne, w związku

z poprawą nastroju. Objawy depresyjne pojawiły się u powódki jeszcze po około roku – dwóch latach. W 2009 roku powódka przebywała w Zespole (...) S.A. w P. na oddziale psychosomatycznym. Aktualnie nie leczy się psychiatrycznie.

Okolo rok po śmierci męża powódka nawiązała znajomość z L. P.. Początkowo związek miał charakter niezobowiązujący, L. P. pomagał powódce w opiece nad młodszym synem, który miał problemy z ukończeniem gimnazjum. Ze związku z L. P. powódka w listopadzie 2005r. urodziła syna M. P., co wpłynęło bardzo pozytywnie na jej kondycję psychiczną. W 2011r. powódka wyszła za mąż za L. P., przyjmując nazwisko męża i urodziła drugie dziecko – córkę.

Dowody: zeznania świadka B. D. k. 99-100, zeznawania świadka R. D. (2) k.100-101, wyjaśnienia powódki D. P. k. 101-103, odpis skrócony aktu małżeństwa powódki USC w K. z dnia 19.02.2011 r. k. 107, dokumentacja dotycząca historii choroby powódki w (...) k. 108-112, informacja o przebytej rehabilitacji k. 23

Na przełomie 2009 – 2010 roku powódka wraz z rodziną zmuszona była wyprowadzić się z zajmowanego jeszcze wraz z R. D. (1) mieszkania 4 -pokojowego do mniejszego 2-pokojowego. Obecnie mieszka w 2-pokojowym mieszkaniu wraz z mężem, dwojgiem małoletnich dzieci i synami pochodzącymi z małżeństwa z R. D. (1).

Dowody: zeznania świadka B. D. k. 99-100, zeznawania świadka R. D. (2) k.100-101, wyjaśnienia powódki D. P. k. 101-103

Szkoda po zmarłym została przyjęta do likwidacji. Powódka domagała się zapłaty od ubezpieczyciela kwoty 80.000 zł tytułem znacznego pogorszenia sytuacji życiowej po śmierci męża oraz kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Powódce w wyniku postępowania likwidacyjnego, przyznano kwotę 20.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci męża, a także kwotę 1946 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu i nagrobka. Natomiast nie uznano roszczenia powódki o zapłatę zadośćuczynienia z tytułu dóbr osobistych w kwocie 40.000 zł.

Dowody: akta szkodowe.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo podlegało oddaleniu w części dotyczącej zapłaty odszkodowania, zasługiwało natomiast w zakresie zadośćuczynienia zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Ustalając stan faktyczny w zakresie dotyczącym życia, stosunków rodzinnych powódki przed i po śmierci R. D. (1), sąd oparł się na zeznaniach przesłuchiwanych w sprawie świadków, a to R. D. (2) i B. D. oraz wyjaśnieniach powódki D. P., które to były spójne i wzajemnie się uzupełniały. Co do sytuacji majątkowej rodziny powódki, w ocenie sądu, wiarę dać należało dokumentom przedstawionym częściowo przez stronę powodową, jak i tych znajdujących się w aktach szkodowych pozwanego. Zeznania świadków przesłuchiwanych w tej mierze były nie tylko ogólnikowe, ale, co więcej, pozostawały w sprzeczności z treścią dokumentów obrazujących rzeczywistą kondycję finansową i zarobkową rodziny zmarłego. Powódka natomiast, wskazując na wysoki standard życia rodziny wynikający z osiągniętych przez jej męża dochodów i znaczne jego pogorszenie po śmierci R. D. (1), nie zaoferowała na tę okoliczność żadnego stosownego dowodu, choć to na niej z mocy art. 6 k.c. spoczywał ciężar w tym zakresie.

Sąd nadto oddalił wnioski dowodowe strony pozwanej o wystąpienie w trybie art. 248 k.p.c. do pracodawcy powódki o przedłożenie informacji od kiedy powódka jest zatrudniona i na jaki okres oraz przedłożenia zaświadczenia o zarobkach powódki, a także o wystąpienie do ZUS Inspektoratu w K. o udzielenie informacji dotyczącej renty po zmarłym mężu powódki. Okoliczność, że powódka pozostawała w stosunku pracy zarówno przed, jak i po śmierci męża, nie była przez nią kwestionowana w toku postępowania, zaś wysokość osiągniętych przez nią dochodów ze stosunku pracy, jak i informacja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych odnośnie renty rodzinnej (złożona zresztą w aktach odszkodowawczych) pozostawały bez znaczenia dla rozstrzygnięcia, skoro roszczenie o zasądzenie odszkodowania zostało uznane za niezasadne. Z tych względów, w ocenie sądu przeprowadzenie tych dowodów było zbędne.

W sprawie bezsporna była zasada odpowiedzialności strony pozwanej. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany uznał za usprawiedliwione co do zasady żądanie powódki zapłaty odszkodowania z tytułu pogorszenia jej sytuacji życiowej po śmierci męża, przyznając powódce kwotę 20.000 zł. Zarzucił jednak brak istnienia podstawy prawnej przyznania zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w wyniku utraty osoby najbliższej.

W ocenie sądu, odpowiedzialność pozwanego (...) S.A. za szkodę w niniejszej sprawie wynika z art. 822 § 1 k.c. w związku z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) (Dz. U. nr 124 poz. 1152 ze zm.). Ze wskazanych przepisów jednoznacznie wynika, że co do zasady zakład ubezpieczeń ponosi odpowiedzialność cywilnoprawną w takim zakresie, jak osoba odpowiedzialna za szkodę.

Powódka żądanie zapłaty odszkodowania w kwocie 20.000 zł wywodziła z art. 446 § 3 k.c., podnosząc, że po śmierci małżonka jej sytuacja życiowa uległa znacznemu pogorszeniu.

Zgodnie z art. 446 § 3 k.c., najbliżsi członkowie rodziny osoby zmarłej wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia mogą domagać się od sprawcy czynu niedozwolonego (lub podmiotu który odpowiada zamiast sprawcy) stosownego odszkodowania, jeżeli wskutek tej śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Na taką podstawę powołała się powódka w pozwie.

W tym miejscu wskazać należy, iż sama odpowiedzialność pozwanego, jako ubezpieczyciela sprawcy zdarzenia, co już powyżej nadmieniono, nie budziła wątpliwości. Zatem w niniejszej sprawie ocenie podlegał jedynie stan faktyczny na tle przesłanek, o których mowa w art. 446 § 3 k.c. oraz zaferowanych w sprawie dowodów. Sąd zgłoszonego przez powódkę w tej części roszczenia nie uwzględnił. Niewątpliwie, to na stronie, wywodzącej z określonego faktu skutki prawne, spoczywa ciężar jego udowodnienia (art. 6 k.c.). Powinność przytoczenia okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie stanowi ciężar procesowy (art. 232 k.p.c.). Niepodporządkowanie się temu ciężarowi przez powoda, poprzez przytoczenie okoliczności niewystarczających dla uzasadnienia żądania, skutkuje oddaleniem powództwa. W rozpatrywanym przypadku opisana sytuacja ma miejsce. Niewątpliwie odszkodowanie przewidziane w art. 446 § 3 k.c. obejmuje szkody, które nie dają się sprecyzować i określić poprzez konkretne wartości pieniężne. Dostrzeżenia jednakże wymaga, że świadczenie, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c. ma charakter odszkodowania, nie zaś zadośćuczynienia. Tym samym, żądanie zasądzenia takiego świadczenia musi być uzasadnione przez wykazanie istnienia obiektywnych przesłanek, obejmujących przede wszystkim materialną sferę życia powoda, tzn. pogorszenie jego sytuacji życiowej w rozumieniu sytuacji materialnej oraz w tych aspektach sytuacji niematerialnej, które mają związek lub wpływ na sytuację materialną lub funkcjonowanie takiej osoby w życiu codziennym. Wprawdzie konstrukcja odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. nie wymaga ściśle udowodnienia konkretnej kwoty, w jakiej wyraża się szkoda poniesiona przez najbliższych osoby zmarłej, upodabniając się w tym zakresie do zadośćuczynienia, jednakże zastosowanie tej instytucji prawnej w żadnym razie nie może prowadzić do nadania materialnego wymiaru tylko i wyłącznie bólowi po utracie osoby najbliższej. Odszkodowanie to dotyczy zatem szkód, które wyrażają się w ogólnym, znacznym pogorszeniu warunków życiowych, w jakich znaleźli się najbliżsi członkowie rodziny zmarłego. Trzeba jednak podkreślić, iż konieczną przesłanką zastosowania art. 446 § 3 k.c. jest wykazanie, że owo pogorszenie dotyczy materialnych warunków, a nie polega wyłącznie na cierpieniach moralnych (zob. M. W., Przegląd Sądowy, 2004/7-8/45, „Wynagrodzenie szkód poniesionych na skutek doznania wstrząsu psychicznego spowodowanego śmiercią osób bliskiej”).

Poddając ocenie zasadność roszczenia odszkodowawczego w rozpoznawanej sprawie, sąd miał na uwadze sytuację materialną i osobistą powódki przed i po śmierci małżonka, zmiany w jej stanie zdrowia wywołane tym zdarzeniem oraz wpływ tych zmian na jej zdolność powrotu do funkcjonowania w społeczeństwie.

W ocenie sądu, powódka nie wykazała w niniejszym postępowaniu okoliczności świadczących o znacznym pogorszeniu jej sytuacji życiowej, o którym mowa w przywołanym przepisie. Niewątpliwie, śmierć R. D. (1), musiała negatywnie oddziaływać na jej życie, także w aspekcie materialnym, skoro zmarły przyczynił się do finansowego utrzymania gospodarstwa domowego. Przesłanek uzasadniających przyznanie tego świadczenia w oparciu o przywołaną normę prawną nie można jednak sprowadzać tylko do prostego zmniejszenia dochodów w gospodarstwie domowym.

Należy w pełni podzielić słuszną argumentację Sądu Najwyższego, zawartą w wyroku z dnia 30.01.1969 sygn. II CR 536/68, zgodnie z którą „celem i funkcją społeczną art. 446 § 3 k.c. jest łagodzenie wyraźnie i głęboko niepomyślnych skutków ekonomicznych wynikłych ze śmierci pokrzywdzonego, znacznie pogarszających sytuację życiową najbliższych członków jego rodziny, a nie polepszenie w stosunku do stanu istniejącego przed śmiercią”. Sąd w niniejszej sprawie, na podstawie zaoferowanych przez stronę powodową dowodów, nie stwierdził na tyle widocznego pogorszenia sytuacji finansowej powódki, uzasadniającego zastosowanie regulacji art. 446 § 3 k.c. Oceniając sytuację materialną i osobistą powódki przed i po śmierci męża stwierdzić wypada, że zdarzenie to miało znacznie większy wpływ na sytuację rodzinną członków rodziny pod względem psychicznym niż majątkowym.

Jakkolwiek stan zdrowia powódki w wyniku śmierci męża uległ pogorszeniu, wskazać należy, że w konsekwencji nie przełożyło się obniżenie jej aktywności życiowej w stopniu powodującym utratę możliwości polepszenia sytuacji życiowej na przyszłość czy konieczność niekorzystnego ograniczenia jej planów życiowych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.02.2004r., V CK 269/03). Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., obejmuje niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego (niewyczerpujące hipotezy art. 446 § 2 k.c.), jak też zmiany w sferze dóbr niematerialnych, które jednak muszą rzutować na ich sytuację materialną. Sam ból, poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei po śmierci małżonka nie stanowią podstawy do żądania odszkodowania. Jeśli jednak te negatywne emocje wywołałyby chorobę, osłabienie aktywności życiowej i motywacji do przezwycięzania trudności dnia codziennego, to, bez szczegółowego dociekania konkretnych zdarzeń lub stopnia ich prawdopodobieństwa, można by na zasadzie domniemania faktycznego przyjąć, że pogorszyły one dotychczasową sytuację życiową osoby z najbliższego kręgu rodziny zmarłego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30.06.2004r., IV CK 445/03).

W ocenie sądu, zaburzenia spowodowane niewątpliwym wstrząsem, jaki spowodowała śmierć R. D. (1), nie wpłynęły w sposób znaczny na funkcjonowanie społeczne powódki. Po śmierci męża powódka przebywała wprawdzie na zwolnieniu lekarskim, korzystała z pomocy specjalistów, niemniej jednak były to okoliczności przemijające. W efekcie bowiem wróciła do pracy, do normalnego funkcjonowania, potrafiła również zaangażować się w związek z innym mężczyzną. Z zeznań przesłuchiwanym w sprawie świadków oraz z wyjaśnień powódki nie wynika również, aby zdarzenie to skutkowało istotnym osłabieniem jej aktywności życiowej i zdolności radzenia sobie w sytuacjach życia codziennego. Poza okresem bezpośrednio po śmierci męża nie wpłynęło ono bowiem na zdolność powódki do pracy i nie ogranicza jej możliwości zarobkowych. Powódka w toku postępowania nie podnosiła, iż jej zarobki zmniejszyły się w następstwie zmiany sytuacji życiowej. Jakkolwiek poddana została leczeniu farmakologicznemu i leczenie to kontynuowała przez długi okres, z przerwami, nie wykazała, że śmierć R. D. (1) wywołała u niej tego rodzaju skutki zdrowotne, które miałyby wymierny wpływ na jej sytuację życiową rozumianą jako zdolność do radzenia sobie w sytuacjach życia codziennego oraz zdolność zarobkowania.

Nie można również podzielić zapatrywania strony powodowej co do znacznego obniżenia możliwości finansowych uniemożliwiających kontynuowanie wyjazdów rodzinnych na skutek tragicznego wydarzenia, jakim była śmierć R. D. (1). W ocenie sądu, przyczyną zaprzestania tego rodzaju aktywności było w pierwszym rzędzie zerwanie więzi emocjonalnych po utracie najbliższego członka rodziny. Niezależnie od powyższego, stwierdzić należy, że w toku postępowania powódka nie wykazała, jakich konkretnie nakładów finansowych wymagało organizowanie czasu wolnego, jakie kwoty małżonkowie przeznaczali na wyjazdy kolonijne dla swoich synów. Bierność powódki uniemożliwiła sądowi dokonanie stosownej oceny w tym zakresie. Nie sposób nadto pominąć okoliczności, że na podstawie dokumentów złożonych w toku postępowania, w tym zaświadczenia ZUS (k. 35) czy zeznania podatkowego męża powódki za 2002 roku (k. 17-18 akt szkody), należy wnioskować, że prowadzona przez niego działalność gospodarcza, wbrew twierdzeniom powódki oraz przesłuchiwanym w sprawie świadków, przynosiła straty, zaś tylko zadłużenie zmarłego wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wynosiło niemalże 73.000 zł. Co więcej, z treści zaświadczenia ZUS dołączonego do akt sprawy wynika, że R. D. (1) zalegał z płatnościami należnych składek na ubezpieczenie społeczne już w lutym 2002 roku. Niemożność sprostania ciężącym na powódce zobowiązaniom finansowym po śmierci męża, miała niewątpliwie istotny wpływ na podjęcie próby samobójczej, co zresztą potwierdzają złożone przez nią wyjaśnienia. Nie można zatem w zaistniałej sytuacji mówić o utracie przez powódkę,

w wyniku śmierci osoby najbliższej, realnej możliwości polepszenia warunków życia i realizacji planów życiowych. W ocenie sądu, zobowiązania finansowe męża, **niezależnie od przebiegu zdarzeń**, w każdym wypadku w sposób istotny wpłynęłyby zarówno na sytuację rodzinną, jak i materialną powódki. Z tego też względu o zasadności roszczenia nie mogą przesądzać prezentowane przez powódkę twierdzenia co do wysokiego standardu życia rodziny przed śmiercią małżonka, którego przejawem miał być w szczególności fakt posiadania środków na zakup i utrzymanie 4-pokojowego mieszkania, a następnie, konieczność zamiany mieszkania na mniejsze, w związku z utratą żywiciela. Zresztą wskazać należy, że do zmiany miejsca zamieszkania doszło dopiero kilka lat po śmierci R. D. (1) (2009-2010).

Co więcej, podkreślenia wymaga, że pozwany, przyjął odpowiedzialność za zgłoszoną przez powódkę szkodę i wypłacił w toku jej likwidacji odszkodowanie w kwocie 20.000 zł. Sąd podziela tym samym stanowisko pozwanego, zgodnie z którym wszelkie dalsze roszczenia powódki z tym związane, są nieuzasadnione i wygórowane. Zwłaszcza, że w toku postępowania powódka w tej mierze poprzestała na ogólnikowych stwierdzeniach zawartych w zeznaniach zawnioskowanych w sprawie świadków oraz własnych wyjaśnieniach, dotyczących stylu i poziomu życia przed śmiercią męża oraz po jego śmierci. W konsekwencji, sąd uznał, że śmierć R. D. (1) miała większy wpływ na kondycję psychiczną aniżeli majątkową powódki, co zresztą znajduje potwierdzenie w wyjaśnieniach powódki i zeznaniach świadków. To zaś nie pozwoliło na uwzględnienie żądania zasądzenia odszkodowania w kwocie dalszych 20.000 zł, ponad kwotę przyznaną przez pozwanego. Podkreślić należy, że odszkodowanie, w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. ma służyć przystosowaniu się najbliższych członków rodziny do zmarłego do zmienionych warunków życiowych, a nie uwzględniać utratę wszystkich możliwych korzyści, jakie poszkodowany mógłby uzyskać w przyszłości, gdyby pozostał przy życiu. Funkcją odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. jest łagodzenie wyraźnie i głęboko niepomyślnych skutków ekonomicznych wynikłych ze śmierci poszkodowanego, pogarszających sytuację jego bliskich. Powódka nie udowodniła ani nawet nie uprawdopodobniła istnienia usprawiedliwionego roszczenia o przyznanie dodatkowego odszkodowania w żądanej kwocie. Dlatego, wobec niewykazania zaistnienia przesłanek ustawowych, jak i wysokości odszkodowania, żądanie to należało oddalić w całości.

Natomiast częściowo zasadne okazało się żądanie zapłaty zadośćuczynienia po śmierci osoby najbliższej. W tym zakresie, sąd nie podzielił poglądu pozwanego, że skoro do śmierci R. D. (1) doszło w dniu 02 lutego 2004r., a ustawodawca dopiero z dniem 03 sierpnia 2008r. w art. 446 § 4 k.c. wprowadził instytucję zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej, to powództwo winno ulec oddaleniu wobec braku podstawy prawnej. W ocenie sądu, podstawę taką przewiduje przepis art. 448 k.c. w związku z art. 23 k.c. Sąd w pełni akceptuje pogląd, zawarty m.in. w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 20.12.2012r., sygn. akt III CZP 93/12, zgodnie z którym „artykuł 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) - w brzmieniu sprzed dnia 11 lutego 2012 r. - nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c.”. W aktualnym orzecznictwie za ugruntowane uznać należy stanowisko, wedle którego spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dobra osobistego członków rodziny zmarłego w postaci szczególnej więzi rodzinnej i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., jeżeli śmierć nastąpiła na skutek deliktu przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (por. uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 42 i z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012, nr 1 poz. 10 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, OSNC-ZD 2010, nr C, poz. 91, z dnia 25 maja 2011, II CSK 537/10, nie publ., z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 621/10, nie publ. i z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 314/11, nie publ.).

Zgodnie z treścią art. 448 k.c. „w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia”. W tym miejscu należy przytoczyć prawidłowy, w ocenie sądu, pogląd Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wyrażony w wyroku z dnia 14 grudnia 2007r. (Aca 1137/07), a powtórzony także w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, zgodnie z którym „spowodowanie śmierci osoby bliskiej – męża i ojca – przez osobę trzecią, stanowi naruszenie dobra osobistego najbliższych członków rodziny zmarłego – żony i dzieci,

w postaci prawa do życia w związku małżeńskim, posiadania ojca, życia w pełnej rodzinie, w której mąż matki jest ojcem jej dzieci”.

Sąd uznał, że w następstwie wypadku, któremu uległ R. D. (1), doszło do naruszenia dobra osobistego powódki w postaci prawa do życia w pełnej rodzinie i posiadania męża i ojca jej dzieci. Jest to dla powódki szczególnie dotkliwa strata. W konsekwencji sąd uznał, że co do zasady żądane zadośćuczynienie za usprawiedliwione.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia, sąd miał na uwadze rodzaj naruszonego dobra, zakres naruszenia i trwałość skutków tego naruszenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, LEX nr 198509; z 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03, LEX nr 327923; z 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, OSN 1981, Nr 5, poz. 81; z 9 stycznia 1978 r., IV CR 510/77, OSN 1978, Nr 11, poz. 210). Należy podkreślić, że zasadniczą przesłanką przy określaniu wysokości zadośćuczynienia jest stopień natężenia wskazanych elementów. To one bowiem składają się na pojęcie „krzywdy”. W orzecznictwie słusznie podkreśla się, że zasądzenie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. uzależnione jest od zaistnienia realnych cierpień wywołanych zerwaniem więzi emocjonalnej na skutek śmierci osoby najbliższej, a tym samym naruszenia prawa do życia w pełnej rodzinie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 07.06.2013r., I ACa 211/13).

W ocenie sądu, na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego należało stwierdzić, że w wyniku śmierci R. D. (1) doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci prawa do życia w pełnej rodzinie. Strata męża była dla powódki zdarzeniem wiążącym się z krzywdą i szeregiem traumatycznych odczuć, koniecznością korzystania z pomocy psychiatry, ale przede wszystkim w sposób bardzo negatywny wpłynęła na relacje powódki z synami. Z niesprecyzyjnych zeznań członków rodziny D. wynika, że doszło do całkowitego załamania dotychczasowego ładu ich życia, połączonego z zerwaniem więzi rodzinnych. Każdy z nich w osamotnieniu przeżywał zgon R. D. (1), przy czym dzieci pozostawione zostały w żałobie i smutku samym sobie. Nie radziły sobie z podstawowymi obowiązkami, co w ich przypadku polegało na permanentnym zaniedbaniu obowiązku szkolnego. W istocie, wskutek śmierci R. D. (1) powódka straciła nie tylko męża, ale i po części dzieci. Powódka i jej mąż byli zgodnym małżeństwem, razem przeżyli 20 lat, powódka w mężu miała oparcie, łączyła ich silna więź emocjonalna. D. D. przed śmiercią R. D. (1) była pogodną i wesołą osobą, to mąż był inicjatorem podejmowanych form aktywności w rodzinie. Po śmierci męża wszystko się „rozsypano i nic się nie kleiło – tak jakbyśmy nie byli już rodziną”. Powódka przyznała, że jakaś jej część zmarła razem z mężem i już nie jest tą samą osobą. Nie ulega zatem wątpliwości, że śmierć męża doprowadziła do znacznego pogorszenia jej kondycji psychicznej, co z kolei wpłynęło na jakość w sferze życia rodzinnego. Tragiczny wypadek z pewnością zatem wywołał u powódki zaburzenia skutkujące utratą chęci wykonywania podstawowych obowiązków domowych oraz sprawowania opieki nad dziećmi. Z powodu traumatycznych przeżyć związanych z utratą męża zmuszona była podjąć leczenie psychiatryczne. Nie była w stanie sama poradzić sobie z problemami natury psychicznej. Powódka cierpiała na depresję, co wymagało podjęcia leczenia farmakologicznego. Tragiczne zdarzenie w sposób istotny wpłynęło na osłabienie aktywności życiowej powódki, pogorszenie jej sfery życia do tego stopnia, że nie była ona w stanie podejmować działań zmierzających do zachowania aktualnego status quo. Powódkę łączyła silna więź z mężem, małżonkowie wspierali się, dzielili ze sobą ciężary życia codziennego. Wskutek śmierci męża powódka została pozbawiona nie tylko podpory życiowej, ale również człowieka który ją kochał. Z pewnością poczucie krzywdy, było olbrzymie. Gdyby nie nagła i tragiczna śmierć małżonka, powódka mogłaby nadal czerpać radość z życia rodzinnego, obserwując dorastanie wspólnych dzieci i ich start w dorosłe życie. Zaś po usamodzielnieniu się dzieci, małżonkowie mogli być sami dla siebie wsparciem (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 7 czerwca 2013 r. sygn. I ACa 211/13).

Sąd nie podzielił jednak stanowiska D. P. co do wysokości dochodzonego zadośćuczynienia. W orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się, że przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na uwadze, że jego celem jest złagodzenie doznanej przez powoda krzywdy oraz to, iż ma charakter kompensacyjny, przez co jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Z drugiej jednak strony należy mieć na uwadze, iż wysokość zadośćuczynienia nie może być nadmierna w stosunku do doznanej przez powoda krzywdy oraz aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało jednoznacznie, że powódka w następstwie utraty męża doznała cierpień psychicznych oraz żalu

z tym związanego. Stanowisko powódki znalazło odzwierciedlenie w zeznaniach świadków – synów powódki. Sąd nie miał zastrzeżeń ani wątpliwości co do wiarygodności zeznań tak powódki jak i wskazanych świadków. Przed śmiercią R. D. (1), relacje synów z powódką były bliskie, a więc świadkowie mogli zrelacjonować więzi łączące powódkę z mężem i wskazać na skalę krzywdy, jaka wiązała się dla powódki ze śmiercią męża. Zeznania powódki, oceniane w kontekście zebranego w sprawie materiału dowodowego również nie budzą wątpliwości, w szczególności nie noszą cech stronniczości jako osoby szczególnie zainteresowanej w pozytywnym rozstrzygnięciu sporu, albowiem korespondują z pozostałym materiałem dowodowym sprawy. Wskazać należy, że zasadniczą przesłanką przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, jest stopień natężenia wspomnianych elementów, składających się na pojęcie krzywdy. Sąd musi przy tym uwzględnić wszystkie okoliczności danego zdarzenia. W przypadku ustalania wysokości zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej, zwraca się uwagę na konieczność uwzględniania dynamicznego charakteru krzywdy spowodowanej śmiercią takiej osoby, stopnia cierpień psychicznych, ich intensywności oraz długotrwałości. Oceniając zakres szkody niemajątkowej należy korzystać z kryteriów zobiektywizowanych, ale jednak przystających do konkretnego poszkodowanego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 lipca 2013 r. sygn. I ACa 292/13). W okolicznościach niniejszej sprawy sąd doszedł do przekonania, że cierpienia i krzywda powódki była niepodważalna i wynikała właśnie z zerwania więzi łączących ją z mężem, co stanowi zasadniczą przesłankę przyznania zadośćuczynienia w trybie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. Niemniej jednak zważyć należy, że powódka zdołała odbudować swoją aktywność życiową. Zdecydowała się na nawiązanie emocjonalnych relacji z innym mężczyzną, tj. aktualnym mężem L. P.. Powódka zaangażowała się w nowy związek oraz urodziła dwoje dzieci, co należy ocenić pozytywnie nie tylko ze społecznego punktu widzenia. Fakt ten pozwolił powódce na rozpoczęcie nowego życia, jak sama przyznała, wpłynęło to na nią pozytywnie, stanowi cel jej egzystencji. Również pełnoletni synowie powódki zauważyli zmiany zewnętrzne D. P., która po upływie około dwóch lat od śmierci męża stała się osobą na powrót radosną. Powyższe wskazuje, że pomimo traumatycznych przeżyć, powódka była w stanie powrócić do normalnego funkcjonowania, choć przyznaje, że strata po śmierci męża nadal jest przez nią odczuwalna. W ocenie sądu, uczucia powódki są typowe i stanowią normalną reakcję na śmierć bliskiej osoby, o której powódka zawsze będzie pamiętać. W chwili śmierci powódka była przecież osobą młodą, śmierć nastąpiła w sposób nagły i nieoczekiwany, powódka z całą pewnością nie była przygotowana na taką stratę.

Z uwagi na powyższe adekwatną do rozmiaru cierpień, konsekwencji wynikających z zerwania więzi rodzinnych i małżeńskich oraz emocjonalnych, jest w ocenie sądu kwota 20.000 zł. Żądanie ponad tę kwotę (łącznie w kwocie 40.000 zł) należało uznać za wygórowane i nieuzasadnione w okolicznościach sprawy.

Odsetki od kwoty uwzględniającej powództwo zasądzone zostały w wysokości niekwestionowanej przez pozwanego zgodnie z żądaniem pozwu, (art.481 § 1 kc i art. 359 § 1 i § 2 kc).

Biorąc pod rozwagę poczynione ustalenia faktyczne, treść przywołanych przepisów prawa oraz przeprowadzone rozważania należało orzec jak w sentencji wyroku.